

Na konferencji prasowej Paulo Fonseca przyjął jasne stanowisko, jeśli chodzi o kwestię Javiera Pastore: argentyński trequantista potrzebuje właściwej sytuacji by móc zagrać. To nic czego gracz już by nie wiedział, ale słowa trenera otworzyły ostatecznie oczy byłemu graczowi PSG, który ciężko by był używany w pierwszym składzie w finale sezonu, podaje *Il Messaggero*.

Pastore nie pojawił się na boisku w oficjalnym meczu od 28 czerwca 2020 roku. Zagrał wtedy 9 minut, potem zaczęła się gehenna z kontuzją biodra. Pierwsze powołanie po problemach fizycznych pojawiło się 31 stycznia, ale od tej pory Argentyńczyk zaliczył jedynie długą serię ławek rezerwowych. Jego wynagrodzenie 4,5 mln euro netto rocznie (do 2023 roku) straszy potencjalnych zainteresowanych, ale latem to on sam może naciskać by znaleźć nowe zakwaterowanie.

Pastore nie może się doczekać powrotu do gry i z uwagi na to, że będzie ciężko na uzyskanie przestrzeni w Romie, może przekonać się do zmiany otoczenia: sam piłkarz potwierdził zainteresowanie ze strony Talleres, jego możliwego przyszłego kierunku.

Autor: abruzzo